

TE ŚWIĘTA SĄ BARDZIEJ WYMAGAJĄCE

Wiem, że są transmisje telewizyjne, internetowe i wielu ludzi z nich korzysta. Ale niektórzy mają rozterkę - choć bardzo by chcieli, nie idą do kościoła, aby nie zabierać tego miejsca komuś, może jeszcze bardziej spragnionemu udziału we mszy.

Objawia to też pewną postawę miłości - chciałbym, ale ze względu na innych - rezygnuję. Jest to u wielu ludzi, którzy mają doświadczenie częstego uczestnictwa we mszy św., pewien rodzaj cierpienia. Ważne jest, by je zadedykować, np. wzbudzić intencję o ustanie epidemii, o powrót chorych do zdrowia. Ofiarujemy ograniczenia za lekarzy, za tych, co muszą zostać w domu, w kwarantannie... A nie jest to wcale łatwe dla ludzi zdrowych, mobilnych. Taka intencja ma wielkie znaczenie. Dopilnujemy, aby żadne cierpienie się „nie zmarnowało”.

A czy istnieje szansa udziału wiernych w Triduum Paschalnym, w adoracji Krzyża? Może jednak w jakiejś formie będą oni mogli w tych obrzędach uczestniczyć?

- To jest coś, na co czekamy cały rok. Jednak na dziś obowiązuje limit pięciu osób. Taką piękną praktyką tych dni jest adoracja w ciemnicy czy przy Grobie Pańskim. Poprzez kontakt e-mailowy

A co ze święconką, która szczególnie nam wszystkim daje tyle radości?

Tutaj mamy też wyraźne wskazania, żeby tego typu spotkań nie urządzić. Pewnym „trudnym elementem” jest woda święcona. Nie wolno używać tej wody w formie pokropienia nawet w liturgii chrześcijańskiej - obrzędzie tak bardzo charakterystycznym dla wigilii paschalnej.

Czy to oznacza, że woda święcona zawiera jakieś zarazki?

Tego nie wiem, lecz faktem jest, że nie stosujemy obrzędów związanych z pokropieniem wodą święconą.

A wracając do święconki - jest to oczywiście piękna tradycja. Skoro się tak stało - musimy odkrywać przeżywanie przez rodziny tajemnicy domowego Kościoła. Trzeba odkryć radość z nowej sytuacji. Owszem, nie idziemy na święconkę, nie ma tej urody spotkania się w kościele, ale spotykamy się przy świętecznym stole. Ojciec lub matka wezmą do ręki modlitwę, która będzie teraz rozpowszechniana w kościołach oraz przez internet i, zapraszając do stołu, czynią błogosławieństwo. Jest o tyle lepiej, że modlitwa przy stole ogarnia wszystkie będące na nim potrawy, a nie tylko jajeczko, które niesiemy do poświęcenia. Jest więc w tym pewien zysk.

Jakby nie patrzeć, szukają się nam smutne Święta Wielkanocne. Czy w tym wszystkim - przy tych ograniczeniach i wciąż rosnącej liczbie ofiar epidemii, jest jeszcze miejsce na przeżywanie radości Zmartwychwstania Pańskiego?

- Pozwolę się z tym nie zgodzić. Owszem, w tym wymiarze, że są ludzie, którzy doświadczają epidemii - ośobiście lub poprzez najbliższych, bo ktoś jest chory lub nawet zmarł, śmierć bowiem też w tym się pojawia, także u nas, w Polsce.

Powiedziałbym raczej, że te święta są bardziej wymagające, domagają się pewnej uważności i zaangażowania tych, którzy odpowiadają za ognisko domowe. Oczywiście smutek czy tęsknota za kościołem, za liturgią też mogą się pojawiać - będziemy się starali pomagać rozbić to napięcie: poprzez transmisje stworzymy namiastkę otwartego kościoła. Jeśli natomiast mamy wątpliwość, czy Chrystus w te święta też się pojawi jako ten, który ożywi radość, to powiem, że na pewno tak się stanie! Warunkiem, który trzeba, by spełnił każdy z nas, jest to, aby wystrzyc nasze rozglądanie się nie tylko za tym, co zawsze i tradycyjnie działo się w Kościele, ale za tym, co jest w Kościele, a my razem z nim



Święcenia potraw w tym roku nie będzie.

w naszych domach to będziemy przeżywać. Jeśli to zapamiętamy na przyszłość, będzie z tego wielki pożytek.

Życzę wszystkim czytelnikom „Czasu Ostrzeszowskiego” tych łask, które choć na inny sposób, przyjdą w wielkiej obfitości od Chrystusa. Życzę, żebyśmy nic z tego nie zmarnowali i umieli skorzystać z nowych obszarów przestawiania z Panem Bogiem.

K. Juszczak

Bardzo Księdzu Prałatowi dziękuję za rozmowę i życzeń radości płynących ze Zmartwychwstania Pańskiego.

DROGA KRZYŻOWA W KLASZTORNYCH MURACH



Któryś za nas cierpił rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami...

Wyruszamy na ścieżki Drogi Krzyżowej, a prowadzą one po ostrzeszowskim klasztorze. Stacje, przy których będziemy się zatrzymywać, mają kilkanaście lat, lecz oczym współczesnych mieszkańców miasta ukazały się niedawno, podczas przeprowadzanych remontów (niektóre



Wielka tu zasługa konserwatora, który, usuwając kolejne warstwy farby, zrobił to tak delikatnie, że nawet lzy zdolał ocalić.

Jeśli chodzi o lokalizację poszczególnych stacji, dużo mogliśmy się dowiedzieć dzięki zdjęciom wnętrza kościoła wykonanym w czasie okupacji przez p. Władysława Grafa - opowiada s. Elwira. - Są one dla nas bardzo ważną dokumentacją archiwalną. Na zdjęciach zostały też utrwalone stacje Drogi Krzyżowej. Patrząc np. na ścianę z drzwiami wejściowymi, gdzie po obu stronach stoją konfesjonały, wiemy już, że za nimi, pod warstwą farby, znajdują się stacje V (Cyrenejczyk) i VI (Weronika). Będą usytuowane niżej od pozostałych. Z kolei na balustradzie chóru nie ma wprawdzie stacji Drogi Krzyżowej, lecz są polichromie przedstawiające św. Cecylię i muzykującego Dawida, czyli w pewnym sensie nawiązujące do tematyki muzyczno-chórnej. W miejscach, gdzie były w kościele prowadzone prace, stacje Drogi Krzyżowej zostały już odkryte i zrekonstruowane. Większość zachowała się w dobrym stanie.

Zawracamy w stronę ołtarza. Po lewej stronie kościelnej nawy cieszą oczy już odrestaurowane stacje: VII (Drugi upadek Jezusa) i VIII (Placzące niewiasty).

Opuszczamy kościelne nawy i wchodzimy w klasztorny korytarz. Teraz powinna nam się ukazać stacja IX (Trzeci upadek Jezusa), niestety, jej już raczej nie odzyskamy. Jest wprawdzie wnęką, w której znajdował się ten fresk, ale miejsce to było w latach minionych tylekroć przebudowywane, że po dawnym malowidle dziś zapewne śladu nie ma. Teraz w tym miejscu wisi krzyż i obraz Świętej Rodziny.



Cztery kolejne stacje Drogi Krzyżowej: X (Obnażenie), XI (Ukrzyżowanie), XII (Śmierć na krzyżu) i XIII (Zdjęcie z krzyża), zostały odkryte przed kilkoma laty, w trakcie remontu pomieszczeń klasztornych. Niestety, odkryto je zbyt późno,

gdym już trwały prace elektryków, które uszkodziły wszystkie te freski. Wprawdzie z podrapanych malowideł można odczytać treści, jakie ukazują,



trudno jednak podziwiać ich piękno...

Na razie wykonano tylko tzw. konserwację techniczną i freski w stanie surowym czekają na konserwatora, który, korzystając ze starych rycin, będzie mógł je w pełni zrekonstruować. Podpowiedzi mogą być już odnowione stacje, na których zauważamy pewną powtarzalność w rysach twarzy czy kolorystyce szat.

Pozostaje wierzyć, że znajdują się środki na pełną rekonstrukcję tych fresków. Warto też zauważyć, że obrazy z korytarza różnią się kształtem od tych z kościoła - malowidła są szersze, wpasowane w ścienne wnęki.

Z korytarza wchodzimy do przedsionka kościoła. Wiadomo już, że tu, gdzie obecnie wisi duży obraz św. Józefa, czeka wciąż na odkrycie z warstw farb ostatnia, XIV stacja (Jezus złożony do grobu).

To jednak jeszcze nie koniec naszej Drogi. Znowu przechodzimy przez wnętrza świątyni, idąc w kierunku ołtarza - tam, nad drzwiami prowadzącymi do pomieszczeń klasztornych, ukazują się, jakże wymowny, trójczłonowy fresk niejako podsumowujący

Drogę Krzyżową, podpisany **Via Crucis**. Tworzy on pasyjny tryptyk: na górze scena ukrzyżowania, poniżej - zdjęcie z krzyża, zaś na samym dole Maria Magdalena stojąca u wejścia do pustego grobu.

Jest to jak gdyby streszczenie całej tajemnicy paschalnej, swoista pointa wędrówki z Krzyżem.

Przed wiekami twórcy tych dzieł postanowili „wyprowadzić” Drogę Krzyżową poza świątynię i kontynuować ją w biegnącym wzdłuż korytarza. Myśl genialna, choć na przestrzeni lat i wieków

musiała zmierzyć się z ludzką bezmyślnością. Na szczęście dziś - mimo że wiele stacji wciąż czeka na odsłonięcie i rekonstrukcję - wszystko wskazuje na to, że zamysł dawnych mistrzów uda się wskrzesić. Kto wie, może za kilka lat odprawiana w klasztorze Droga Krzyżowa będzie wiodła przez nawę kościoła i przykościelny korytarz, a odrestaurowane freski będą budzić zachwyt idących za krzyżem pątników.

K. Juszczak

2020 - Rok Świętego Jana Pawła II



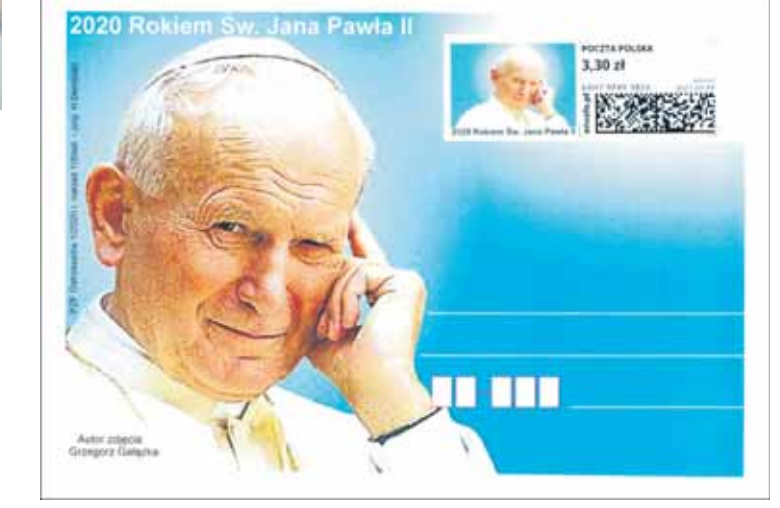
w Ostrzeszowie aktywnie włączyły się w te obchody. Z okazji 15. rocznicy śmierci przygotowało specjalny datownik oraz nalepkę polecenia z wizerunkiem św. Jana Pawła II. W galerii Ostrzeszowskiego Centrum Kultury zorganizowana została także kolejna wystawa pt. JAN PA-

WEŁ II - NASZ ŚWIĘTY, która miała trwać od 2 kwietnia do 23 maja. Kiedy i czy będzie otwarta, zależy od sytuacji epidemiologicznej kraju i OCK.

Koło uzyskało zgodę na wykorzystanie wybranego wizerunku św. Jana Pawła II od Nuncjatury Apostolskiej w Polsce oraz od autora zdjęcia, Grzegorza Gałązki. Dodatkowo Koło przygotowało specjalne ilustrowane koperty z nadrukowanym znacznikiem envelope - 3,30 zł oraz 5,90 zł (naklejona specjalna nalepka polecenia).

Informacje można uzyskać poprzez mail: pzofstrzeszow@op.pl.

H. Dembski



Rok 2020

02.04.2020

OSTRZESZÓW 1

2020

ROK 2020 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W POLSCE 15. rocznica „W RÓCIŁ DO DOMU OJCYM”

2020 ROKIEM ŚW. JANA PAWŁA II

POCZTA POLSKA 3,30 zł

5,90 zł

02.04.2020

OSTRZESZÓW 1

02.04.2020

OSTRZESZÓW 1

02.04.2020

OSTRZESZÓW 1

02.04.2020

OSTRZESZÓW 1

Przydrożne znaki wiary

KAPLICZKA Z KRZYŻEM W KOMOROWIE

Krzyże i krzyżyki stanowią zwieńczenie prawie każdej przydrożnej kapliczki. Ten jednak, umieszczony na kapliczce stojącej w centrum Komorowa, może wzbudzić podziw. Wykuty z metalu, wysokości około metra, z daleka przyciąga wzrok. Przytwierdzony jest do zdubowanej z cegły kapliczki, oszkłonej z trzech stron i otoczonej betonowym płotkiem. We jej wnętrzu znajdują się trzy figurki, ta najważniejsza - Matki Boskiej Różańcowej, postawiona została od frontowej strony. Z boku umieszczono figurki św. Józefa z Dzieciątkiem oraz Serca Jezusowego. W środku można też zobaczyć obrazek z wizerunkiem św. Jana Pawła II.

Historię kapliczki opowiedziała p. Marianna Kempa, która od urodzenia mieszka niedaleko tego miejsca. Jeszcze z opowiadań swoich dziadków, Katarzyny i Wojciecha Kamińskich, pamięta, że już na początku ubiegłego wieku stała tutaj kapliczka. Miała ona odstraszać złe duchy widywane i słyszane przez miejscową ludność. Gdy wybuchła II wojna światowa, z nakazu okupanta kapliczkę rozebrano. Na szczęście Wojciechowi Kamińskiemu, wówczas będącemu sołtysiem, udało się zabrać i ukryć metalowy krzyż, a niewykłuczone, że również figurki. Kiedy zawierucha wojenna dobiegła końca, p. Kamiński postanowił odbudować kapliczkę. Tak też uczynił, wszystkie przechowane przez czas okupacji symbole powróciły na dawne miej-

scie. Poświęcenia tego znaku wiary dokonał ówczesny proboszcz parafii w Mikstacie, ks. Bonifacy Rosochowicz.

Późniejsze lata to czas odnawiania kapliczki i figurek. Zadbano też o otoczenie tego miejsca, a w prace upiększające angażuje się wielu mieszkańców wioski. W maju zaś odbywają się tu nabożeństwa maryjne.

W. Juszczak

Bardzo dziękuję p. Mariannie Kempie za przekazane informacje

meble Szezępańscy

ODMRAŻAMY RABATY!

-10% -15%

Sklepy firmowe: Ostrzeszów, ul. Kolejowa 52 tel. (62) 730 18 65 e-mail: sklepostrzeszow@wp.pl facebook: Meble Szezępańscy

Ostrów Wielkopolski ul. Wrocławska 22 tel. (62) 735 18 52

OFERUJEMY POMIAR, WIZUALIZACJĘ ORAZ DOWÓZ GRATIS

OGRODZENIA PANELOWE, FRONTOWE, SIATKA

montaż i sprzedaż

AS TECHNIC OSTRZESZÓW, UL. KOŚCIUSZKI 44 TEL: 793 034 101, 535 409 779, E-MAIL: biuro@as-technic.pl